Cena 10 gr. Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Rok I. Białystok, dnia 10 grudnia 1933 r. Nr. 44.

ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

GAZETA TYGODNIOWA

dla osób, rodzin i organizacyj katolickich

BIBLIOTECA SEMINARIUM ARCH. IN BIAŁYSTOK Nr.

„ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE"
Kosztuje:
rocznie 5 zł.
półrocznie 2 zł. 60 gr.
kwartalnie 1 zł. 40 gr.
prenumerata płatna zgóry

KATOLICY ŁĄCZCIE SIĘ!

Adres Redakcji i Administracji
Białystok, ul. Kościelna 3

CENA OGŁOSZEŃ:
cała strona 100 zł.
wiersz milimetrowy 30 gr.
między szpaltami 50 gr.
dla poszukujących pracy 15 gr.

Do Wielebnego Duchowieństwa

Dekanatów Sokólskiego i Dąbrowskiego

Pozdrowienie w Panu.

Dla dobra duchowego wiernych parafjan, żeby usunąć wszelkie nieporozumienie i błędy rozsiewane, raczą WW.XX. Proboszczowie podać do wiadomości parafjanom z ambony w najbliższą niedzielę, co następuje.

Ks. Antoni Czechowicz za uporczywe niestosowanie się do przepisów prawa kościelnego został pozbawiony probostwa w Majewie, a gdy się temu zarządzeniu sprzeciwił, pozbawiony został prawa odprawiania Mszy św. i sprawowania innych czynności kapłańskich. Wtedy chwilowo X. Antoni Czechowicz poddał się zarządzeniom władzy kościelnej i w gazetach białostockich przepraszał zadane zgorszenie, oraz prostował błędnie rozsiewane wiadomości. Wkrótce jednak znowu powrócił do nieposłuszeństwa względem swej władzy i za to ponownie zostało odjętemu prawo odprawiania Mszy św. i spełniania innych czynności kapłańskich, czyli został powtórnie zasuspendowany.

Ks. Antoni Czechowicz zarówno sam jak i niektórzy parafjanie Majewscy zwracali się do Ojca św. Ojciec święty, zbadawszy sprawę na prośbę X. Antoniego Czechowicza jak i parafjan Majewskich, dał odpowiedź odmowną i zalecił X. Antoniemu Czechowiczowi, by się zostosował do wydanych zarządzeń i był najzupełniej posłuszny władzy kościelnej.

Ostatecznie X. Antoni Czechowicz opuścił Majewo, jednak nie przestał być nieposłusznym — nie mając prawa przyjeżdża do Majewa, odprawia tam Mszę św., udziela Makramentów św. i, głosząc nieprawdę, że jest w porządku, wprowadza w błąd dawnych swoich parafjan, a przez to popycha katolików do nieposłuszeństwa i oderwania się od prawdziwego Kościoła Chrystusowego.

Wobec tych smutnych rzeczy przestrzegamy wszystkich katolików, że każdy, popierając zbłąkanego X. Antoniego Czechowicza, staje się winnym wielkiego grzechu przeciwko religji katolickiej i przyczynia się do podrzymania w zaślepieniu nieszczęśliwego kapłana. Przytem zalecamy, by wierni błagali Boga o nawrócenie się na drogę zbawienia i X. Antoniego Czechowicza i każdego, kto postępowaniem X. Czechowicza został obałamucony.

(—) R. Jałbrzykowski
Arcybiskup Metropolita.

Nadużycia rozwodowe Cerkwi prawosławnej

na ziemiach polskich

Na łamach organu codziennego „Kurjer Czerwony", (z dnia 1 b. m. Nr. 277) w artykule p.n. „Panika wśród rozwodników" znajdujemy niezwykle charakterystyczne wyjaśnienia przewodniczącego prawosławnego sądu duchownego w Warszawie, o. Antoniego Rudlewskiego, w sprawie „podstaw prawnych" rozwodowej procedury prawosławnej, której niebywałe nadużycia, już od 15-tu lat systematycznie praktykowane na ziemiach Polski odrodzonej, zmusiły wreszcie naszą prokuraturę państwową do wszczęcia dochodzeń na drodze sądowej.

Wyżej wzmiankowany duchowny prawosławny A.R., broniąc karygodnych afer rozwodowych, uprawianych przez konsystorz prawosławny w Warszawie, twierdzi m.in.: „Z punktu widzenia religji chrześcijańskiej nie popełnia kościół prawosławny żadnych wykroczeń, albowiem w Ewangelji jest powiedziane przez Jezusa Pana, że rozwodów można udzielać w razie sprzeniewierzenia wiary małżeńskiej (Mateusz 19,9)... Chrystus Pan w swych nauczaniach dał zgodę na rozwody, gdyż przewidywał, że lepiej w drodze prawnej kwestje ludzkie rostrzygać, niż nie załatwiając ich przychylnie, przyczyniać się do siania zła w pożyciu dwojga ludzi, którzy dla jakichś względów okazali się niezgodnymi do wspólnego przebycia ciężkiej drogi życiowej".

Następnie A. R. dowodzi, że „prawo stanowione przez ludzi", a mianowicie prawo małżeńskie z 1836 r. i Konstytucja polska dają możność udzielania rozwodów bez oglądania się na prawa Kościoła katolickiego, zagwarantowane przez Konstytucję i Konkordat.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że powoływanie się teologów prawosławnych na autorytet Ewangelji w celu uzasadnienia swych praktyk rozwodowych jest czym wybiegiem i oczywistym fałszem. Chrystus Pan bowiem w przeciwieństwie do praktyki żydowskiej w Starym Zakonie, która dopuszczała rozwiązanie węzła małżeńskiego za pomocą t.zw. listu rozwodowego, przywraca małżeństwu nienaruszalną trwałość, jaką posiadało od samego powstania. Na pytanie bowiem faryzeuszów: „Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoją dla którejkolwiek przyczyny?" tak odpowiada: „Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od początku mężczyznę i niewiastę stworzył je, i rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją i będą dwoje w jednem ciele. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza". (Mateusz, 19, 4—6). Na pytanie zaś uczniów swoich, czy godzi się mężowi żonę opuścić, odpowiada Chrystus Pan: „Wszelki, który opuszcza żonę swą a drugą pojmie, cudzołoży, a kto od męża opuszczoną pojmię, cudzołoży" (Łukasz, 16, 18).

Co się zaś tyczy trudności wysuwanej z tekstu Ewangelji, zamieszczonego u św. Łukasza (19,9), że z powodu poróbstwa mąż może żonę opuścić, to egzegeci katoliccy jednomyślnie tłumaczą, że w tym wypadku opuszczenie oznacza nie zerwanie samego węzła małżeńskiego, lecz wspólnoty życia małżeńskiego, czyli t. zw. separację. Przemawia za tem tłomaczeniem m.in. ta okoliczność, że Ewangelja nie uwalnia od winy tego, kto opuszczoną niewiastę przez męża pojmuje. Gdyby z powodu cudzołóstwa małżeństwo zostało rozwiązane, temsamem obie strony cotrzymałyby swobodę, każda z nich mogłaby wejść w nowe związki małżeńskie. A tymczasem Ewangelja mówi, że winny jest cudzołóstwa, kto opuszczoną przez męża żonę pojmie, temsamem i ona winna jest przestępstwa. Gdyby cudzołóstwo było wystarczającym powodem do rozwodu, byłoby to równocześnie sankcjonowaniem występku, a rozwód z tego tytułu, przywracający swobodę, byłby poniekąd nagrodą i premją za popełniony występek. Według przepisu Starego Zakonu (Deut. 22,22) niewiasta cudzołożna skazywana była na karę ukamienowania, w Nowym zaś Zakonie gdyby przyjąć wyjaśnienie fabrykantów rozwodów—z powodu tego samego otrzymałaby poniekąd przywilej, bo odzyskiwałaby wolność i prawo do zawarcia nowego związku małżeńskiego.

Taką występną wolnością obdarza hojnie (za sute opłaty) wiarołomnych mężów i wiarołomne żony Cerkiew prawosławna i jej przedstawiciele na ziemiach Polski odrodzonej, którzy słów i nauk Chrystusa, zawartych w Ewangelji, nadużywają do uzasadnienia i usprawiedliwienia swych karygodnych praktyk rozwodowych, które w ciągu kilkunastu lat naszego niepodległego bytu narodowego rozbiły około 30 tysięcy rodzin polskich.

Nieuzasadnione też jest odwoływanie się do przepisów, zawartych w prawie o małżeństwie z 1836 r., które w niektórych artykułach (198-203) gwarantowały wyznaniu prawosławnemu, jako religji w okresie caratu „panującej", specjalne przywileje i prerogatywy z uszczerbkiem dla religji katolickiej. Powyższe prerogatywy jako ograniczające prawodawstwo kościel, ne katolickie i niezgodne z przepisami Konkordatu, zniesione zostały na mocy okólnika rządu polskiego z dnia 26 sierpnia 1925 roku.

Wreszcie zmiana wyznania nie usprawiedliwia z punktu prawa państwowego wszystkich nadużyć rozwodowych konsystorzy prawosławnych w Polsce. Zmiana bowiem wyznania przez jednego z małżonków (co się najczęściej dzieje przy praktykach rozwodowych prawosławnych) nie powoduje zmiany sądu, orzekającego o ważności węzła małżeńskiego, gdyż wówczas małżeństwo takie traktowane jest jako mieszane i orzeka w dalszym ciągu sąd wyznania którego duchowny udzielił ślubu (art. 196).

Wyżej wspomniany obrońca rozwodów, Antoni Rudlewski, proboszcz parafji prawosławnej na Podwalu, twierdzi, że „wszyscy, którzy dla jakichkolwiek względów przyłączyli się do t. zw. kościoła narodowego, pozostającego pod juryzdykcją Cerkwi, mogą korzystać z praw rozwodowych Cerkwi prawosławnej, nie zmieniając wiary. Otóż z punktu ściśle prawnego nasze władze państwowe winny corychlej za pomocą prokuratury zakwestjonować legalność procedury „rozwodowej", przepuszczanej przez filtr t. zw. kościoła narodowego, cieszącego się rzekomą „jurysdykcją" konsystorza prawosławnego, gdyż cała organizacja tego „kościoła" jest wyłącznie powołana do życia w tym celu, by spełniać niedwuznaczną rolę — biura stręczeń rozwodowych, za które wielomiljonowe sumy płyną do kieszeni fabrykantów rozwodowych. Ten cel wyraźnie ujawnia p. A. R., oświadczając, że nie zmieniając wiary mogą korzystać z praw kościoła prawosławnego (praw rozwodowych) ci, którzy „dla jakichkolwiek względów" przyłączą się do kościoła „narodowego". Zachęta „patrjoyt czna". Szyld rosyjsko-prawosławny-ukryty. Sapienti sat.

Czas najwyższy, aby wreszcie położono kres bezkarnemu znieprawianiu i rujnowaniu dusz, sumień i rodzin polskich.

Z życia katolickiego.

Inauguracja kaplicy polskiej w Loreto. W bazylice sanktuarjum N. M.P. w Loreto dokonana została ostatnio uroczysta inauguracja polskiej kaplicy narodowej, przyczem pierwszą Mszę św. odprawił biskup miejscowy JE. Ks. Luigi Cossio. Kaplica została ozdobiona freskami znanego artysty prof. Artura Gatti. Na sklepieniach umieszczona została apoteoza NMarji P. Loretańskiej jako Królowej Polski, na ścianach zaś święci polscy i zwycięstwo króla Jana III pod Wiedniem.

Transmisja muzyki dzwonów z Betlejem w wigilję Bożego Narodzenia. W roku 1932 radjo amerykańskie w porozumieniu z władzami radja angielskiego miało zamiar transmitować w wieczór wigilijny dźwięki dzwonów z Betlejem, z powodu jednak różnych trudności musiało z zamiaru tego zrezygnować. W międzyczasie dzięki interwencji angielskiego urzędu kolonjalnego i wysokiego komisarza Wielkiej Brytanji w Palestynie trudności te zostały usunięte, to też w tym roku radjoodbiorcy angielscy i amerykańscy będą mogli słuchać w wigilję dźwięku dzwonów z miejsca narodzin Zbawiciela świata.

Zagrożony stan bazyliki Grobu św. „Daily Telegraph" donosi, że kościół Grobu św. w Jerozolimie poważnie został zagrożony. Wody ściekające z dachu, tak uszkodziły mury świątyni, że w każdej chwili grozi ich zawalenie. Konieczna naprawa utrudniona jest przez fakt, że strażnikami Grobu św. są prócz katolików także schizmatycy greccy, ormiańscy, kaptyjscy i jakobiccy, którzy ani sami nie chcą zająć się restauracją świątyni ani zezwolić na jej podjęcie przez katolików. Jedynem wyjściem z sytuacji jest zajęcie się tą restauracją przez rząd palestyński.

Nominacja Biskupów polskich. Ojciec św. Pius XI zamianował Ks. Biskupa Dr. Franciszka Bardę, wikarjusza kapitularnego i sufragana diecezji przemyskiej, biskupem — ordynarjuszem tej diecezji, oraz Ks. Dr. Wojciecha Tomakę, prałata Jego Świętobliwości, i kanonika kapituły, biskupem sufraganem przemyskim.

Pomnik Zbawiciela na pamiątkę zawartego pokoju. Na granicy Chile i Peru wzniesiony zostanie wielki posąg Zbawiciela dla upamiętnienia zawarcia pokoju między temi państwami w sprawie zatargu o sporne prowincje Tacna i Arica.

Apel Hendersona do kościołów chrześcijańskich. Omawiając ostatni apel Hendersona, przewodniczącego komisji rozbrojeniowej, do kościołów chrześcijańskich w sprawie wpojenia ludom przekonania, że gwarancji prawdziwego bezpieczeństwa szukać należy nie w stosowaniu siły, lecz w autorytecie moralnym kolektywnego systemu pokoju, opartego na pakcie Ligi Narodów, „Osservatore Romano" zwraca uwagę, że choć odezwa ta posiada momenty dodatnie, ale i ujemne. Bezsprzecznie wielką zasługą jest zwrócenie uwagi na to, czego wielekroć uczyła historja, że gdy zawodzą siły ludzkie, koniecznością jest przypomnieć sobie wartości duchowe i siły spoczywające w religji i nauce boskiej. Wadą natomiast tej odezwy jest to, że zapomniano, iż Kościół katolicki słowem i czynem przez usta Namiestnika Chrystusowego ogłaszał pokój jako warunek nieodzowny dla triumfu królestwa Chrystusowego na ziemi, jako siłę zdolną pokonać wszelki kryzys, jako jedyną gwarancję zapobieżenia zabójstwu świata na każdem polu czy to moralnem, czy społecznem, politycznem czy gospodarczem. Henderson może być pewien, że jego apel do świata chrześcijańskiego znajdzie w sferach katolickich szeroki i głęboki odzew, apel ten bowiem jest echem nieustannych nawoływań Papieża. Kolektywny system pokoju nie może skutecznie oprzeć się o żadną umowę ludzką, żaden pakt, jeśli nie będzie uprzednio zawarty pokój między ludami a Bogiem.

Zniesienie przysięgi świeckiej w sądach niemieckich. W Dzienniku Ustaw Rzeszy ogłoszone zostało prawo o rocie przysięgi w postępowaniu karnem. Prawo to, wchodzące w życie z dniem 1-go stycznia 1934 roku przewiduje nową rotę przysięgi. Dotychczas świadek powtarzał całą rotę przysięgi, w przyszłości zaś zaprzysiężenie będzie polegało na tem że sędzia będzie się zwracał do świadka z następującemi słowami: „Przysięga pan w imię Boga Wszechmogącego i Wszechwiedzącego, że według najlepszej swej woli powiedział pan szczerą prawdę i nic nie zataił" — na co świadek będzie odpowiadał: „Przysięgam na to, tak mi dopomóż Bóg".

Świadkowie, będący członkami zgromadzeń religijnych, którym ustawa zezwala na używanie zamiast przysięgi pewnych uroczystych formuł zapewnień, będą mogli posługiwać się temi formułami przy składaniu zeznań sądowych. Po wejściu w życie nowej ustawy świecka forma przysięgi zostanie zniesione.

Z kraju

Stanowisko nauki religji w gimnazjach państwowych. Dziennik Urzędowy Ministerstwa W. R. i O. P. z 9 listopada 1933 r. Nr. 13 podaje Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dn. 31 października 1933 r. o organizacji gimnazjów państwowych a zarazem Statut gimnazjum państwowych. Co do nauki religji znaidujemy takie wzmianki:

Nauczyciel, uczący religję, winien szczególnie troszczyć się o pogłębienie życia religijnego swych uczniów (§ 20).

Program wychowania winien, zgodnie z funkcją społeczno-państwową gimnazjum i w sposób dostosowany do wieku i rozwoju młodzieży, zapewnić jej wychowanie na świadomych swych obowiązków twórczych obywateli Rzeczypospolitej, a w związku z tem dać możliwie najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz najlepsze przygotowanie do życia (§ 45).

Uczeń sposobi się przez wychowanie i kształcenie w szkole na świadomego swych obowiązków i twórczego obywatela Rzeczypospolitej, który za prawo naczelne uznaje dobro Państwa (§ 58).

W tym celu uczeń winien dążyć do wyrobienia religijnego, urabiać należycie swój charakter, zdobywać wiedzę i pogłębiać w sobie poczucie więzi społeczno-obywatelskiej (§ 59).

Bardzo są to piękne i godne zalecenia wskazania, ale statut nie wspomina ani razu o Bogu i celu nadprzyrodzonym młodzieży, co jest przecież głównym i pierwszym celem nauczania religijnego. Nauce religji zaś wyznacza się tylko rolę środka do wychowania młodzieży na obywateli Rzeczypospolitej, co się po dwakroć podkreśla. Nadto jako prawo naczelne stawia się dobro Państwa a wychowanie religijne ma służyć wyłącznie temu celowi.

Jest to błędne pojmowanie zadania nauki religji. Naczelnem jej zadaniem bowiem jest nauka o Bogu, o celu nadprzyrodzonym człowieka, uświęcenie jego duszy i wyrobienie charakteru i temu celowi głównie służyć ma wychowanie religijne. Jest rzeczą pewną, że uczeń wychowany religijnie staje się równocześnie obywatelem świadomym swych obowiązków i twórczym dla Rzeczypospolitej.

Z Komisji Prawnej Episkopatu Polski. Komisja Prawna Episkopatu zebrała się w dniu 2 b. m. w Warszawie na narady. Między innemi Komisja poświęciła swoją uwagę różnym zagadnieniom Akcji katolickiej, zyskującej coraz większe zrozumienie w społeczeństwie. Nadto zastanowiono się nad sprawą opłat za służbę kościelną do kas chorych i do Z.U.P.U. i zapoznano się z projektami nowych programów nauki religji. Wobec coraz częstszych skarg, napływających do Księży Biskupów, na utrudnienie życia religijnego młodzieży szkolnej wskutek zwalczania przez szkoły stowarzyszeń religijnych, Komisja powzięła odpowiednie postanowienia w celu zachowania praw Kościoła i rodziny co do religijnego wychowania dzieci. Pozatem Komisja wyjaśniła kilka spraw, przedłożonych jej bądź przez Kurje biskupie, bądź przez organizacje katolickie.

W Konferencji wzięli udział obaj II.EE. Księża Kardynałowie Kakowski i Hlond, II.EE. Księża Metropolici Sapieha i Jałbrzykowski i Księża Biskupi Przeździecki, Łukomski, Jasiński, Adamski i Lisowski.

Młodzież nadal bez nauki religji. Pisaliśmy już, że od kilku miesięcy Seminarjum Nauczycielskie i Żeńskie Gimnazjum w Łomży, a także gimnazjum w Ostrowi-Mazowieckiej są bez nauki religji, ponieważ władze szkolne nie powołały dotąd na te stanowiska wyznaczonych księży. Rodzice, którzy udali się w tej sprawie do władzy diecezjalnej, dowiedzieli się, że władza kościelna uczyniła wszystko co mogła, aby młodzież miała swoich księży prefektów.

Tymczasem władze szkolne, mimo kilkakrotnych nalegań władzy kościelnej, księży prefektów nie powołują. Tym sposobem setki młodzieży są pozbawione nauki religji i opieki duszpasterskiej.

Arcybiskup Bilczewski i Henryk Sienkiewicz. „Gazeta Niedzielna" z dn. 3 b. m. podaje fotografję listu Henryka Sienkiewicza do Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. List ten jest odpowiedzią na życzenia, jakie ś. p. Ks. Arcybiskup wysłał Sienkiewiczowi z okazji 70-lecia jego urodzin. List brzmi:

„Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie! Wszelkie dowody uznania ze strony Rodaków dla mojej pracy przejmują mnie wielką radością i wdzięcznością— a tembardziej drogie mi są słowa, przesłane przez tak znakomitego Księcia Kościoła i zarazem wielkiego patrjotę, którego religijną i obywatelską działalność przywykłem podziwiać ze wzruszeniem od lat dawnych. Dziękuję tę z głębi przepełnionego serca, a list Waszej Ekscelencji, który będzie dla mnie bodźcem do dalszej pracy, zachowam jako jedną z najbardziej drogich w życiu pamiątek.

Załączam wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności

Henryk Sienkiewicz.

14 maja 1916—Vevey, Szwajcarja".

Życiorysy nowomianowanych księży biskupów. Jak już donosił KAP, Ojciec św. mianował biskupem ordynarjuszem przemyskim JE. Ks. Biskupa Fr. Bardę, oraz sufraganem tej diecezji ks. prałata W. Tomakę.

JE. Ks. Biskup Dr. Franciszek Barda, urodzony 1880 r. w Mszanie Dolnej, diecezji krakowskiej wyświęcony w Krakowie 1904 r. Był rektorem Instytutu Papieskiego dla księży Polaków w Rzymie, a następnie rektorem Seminarjum diecezjalnego w Krakowie. Prekonizowany został 10 lipca 1931 r. na biskupa tytularnego Madei i sufragana przemyskiego, a następnie konsekrowany w katedrze przemyskiej dnia 30 sierpnia 1931 r. Po śmierci śp. ks. biskupa Anatola Nowaka, ks. biskup Barda został wybrany przez Kapitułę katedralną na wikarjusza kapitularnego, czyli zarządcę diecezji.

Ks. prałat Dr. Wojciech Tomaka urodzony 1875 roku w Trzebowisku pod Rzeszowem, diecezji przemyskiej, studja gimnazjalne odbył w Rzeszowie, teologję studjował w Seminarjum w Przemyślu, wyświęcony w roku 1899. Wyższe studja teologiczne odbył w Rzymie. Po powrocie do kraju pełnił obowiązki duszpasterskie jako wikarjusz, następnie zostaje profesorem prawa kanonicznego w Seminarjum duchownem w Przemyślu, poczem katechetą Seminarjum państwowego nauczycielskiego żeńskiego. W roku 1923 otrzymuje kanonję przy Katedrze w Przemyślu, na której po dzień dzisiejszy pozostaje.

—o—

Ze świata

Rozłam w ewangelickim kościele Rzeszy na tle rozwijającego się pogaństwa. Wystąpienie kierownika berlińskiej grupy „Chrześcijan Niemieckich", d-ra Krausego, które, mimo pewnych niedomówień, było właściwie pierwszym ostrzeżeniem atakiem podnoszącego głowę pogaństwa germańskiego przeciwko wierze chrześcijańskiej, wywołało wśród protestantów niemieckich zamieszanie i chęć obrony przed nowym wrogiem. Wprawdzie „biskup Rzeszy" Müller potępił wywody Krausego i pozbawił niezwłocznie wszelkich urzędów kościelnych, ale nieufność wobec naczelnego kierownictwa nowego ewangelickiego Kościoła pozostała i sprawiła, że w ciągu kilkunastu dni posłuszeństwo władzom centralnym wypowiedziały gminy ewangelickie Turyngji, Wittenbergji, Palatynatu, Badenu, Śląska, Saksonji i Bawarji. Zerwało również związek z ruchem „Chrześcijan Niemieckich" wielu głośnych i wpływowych profesorów teologji protestanckiej, jak Gogarten, Schumann, Fezer, Weisser, Rückert i inni. „Biskup" Müller czuł się wobec tego w obowiązku zabrać głos w sprawie stosunku nowego Kościoła ewangelickiego do propagandy pogaństwa germańskiego i w wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Königsberger Allgemeine Zeitung" oświadczył: „Chcemy być chrześcijanami i chcemy głosić Ewangelję na nasz niemiecki sposób, ale nie możemy zgodzić się na konglomerat między chrześcijaństwem i północnem pogaństwem. Chrześcijaństwo nie zrodziło się z żydowstwa, lecz powstało w walce przeciwko żydowstwu. Musimy umieć znów widzieć Chrystusa na niemiecki sposób. Te koła, które dzisiaj zwalczają nas lub trzymają się od nas zdala, przekonają się, że muszą iść razem z nami".

Rozkład protestantyzmu w Ameryce. Prof. G. H. Betts z Chicago ogłosił m. in. ostatnio wyniki ankiety, rozpisanej do 500 duchownych różnych protestanckich odłamów wyznaniowych i do 300 protestanckich studentów Teologji.

Wyniki te są wprost zatrważające. Ilustrują one zupełny rozkład protestantyzmu, o ile chodzi o zasadnicze prawdy wiary i zasady chrystjanizmu.

Nowe niezwykłe nawrócenie w Anglji. Wśród wyznawców anglikanizmu, którzy w ciągu kilku ostatnich tygodni przeszli do Kościoła katolickiego znajduje się znów szereg znanych i wybitnych osobistości. Jedną z nich jest 56-letni wiceadmirał Robert Artur Hornell, który służył we flocie brytyjskiej od 1894 do 1928 roku, kiedy przeszedł na emeryturę. Jego młodszy brat, Sir William Hornel jest wice kanclerzem uniwersytetu w Hongkong w Chinach.

W Indjach przyjął wiarę katolicką P.A. Abraham, jeden z najgłośniejszych kryminalogów Indyj Brytyjskich.

Demonstracja ludności katolickiej przeciwko antyreligijnej sztuce. W czasie wystawienia sztuki antyreligijnej p. t. „Ziemia księży" doszło do gwałtownej demonstracji ze strony widzów, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko pokazywaniu złośliwie tendencyjnego utworu. Kontrdemonstracja obecnych na sali socjalistów doprowadziła do starcia, które zlikwidowane zostało dopiero po przybyciu oddziału policji.

Ojciec św. odpisuje ośmioletniemu dziecku. Pewna ośmioletnia dziewczynka z Bolonji wyraziła Ojcu św. swoje współczucie z powodu śmierci Jego przyjaciela ks. prał. Belgerti i dołączyła do listu fotografję, „by Papież poznał ją, gdy ona przybędzie do Rzymu ze swymi rodzicami". Ojciec św. odpisał dziecku z wielką serdecznością i przysłał wielką fotografję z własnoręcznym podpisem: „Pius P. P. XI".

Kościół kąpany w mleku. Wspaniała katedra westminsterska w Londynie została poddana gruntownej restauracji. Ponieważ fachowcy - konserwatorzy orzekli, że mleko najlepiej konserwuje kamień, zmywa się katedrę... mlekiem.

Wybitny Jezuita w ministerstwie niemieckiem. Znakomity Jezuita ks. Fryderyk Muckermann, został powołany przez min. Goebbejsa do ministerstwa propagandy.

Nominacja ta wywołała oczywiście, olbrzymią sensację w całych Niemczech

Czuwajcie!

Będąc posłusznym wezwaniu wstępnego artykułu „Zjednoczenia Kat." z dnia 26.XI r. b. — niniejszem chciałbym podzielić się własnymi refleksjami, które niech przyczynią się do wzmocnienia ogólnej czujności katolickiego i polskiego społeczeństwa.

Gdy obserwuję dzisiejsze stosunki w Polsce, czy to z punktu widzenia religijnego, czy narodowego, czy państwowego — ogarnia mnie niepokój o przyszłość naszego Państwa i narodu.

Religja jest siłą duchową narodu i Państwa, szeczególniej dla Polski religja katolicka ma pierwszorzędne znaczenie. Szczepanowski powiedział, że Polska albo będzie katolicką, albo Polski wcale nie będzie. Mickiewicz w „Księgach" mówi: „Nie macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej".

A my tymczasem grzęźniemy coraz bardziej w bagnie nowoczesnego poganizmu, pychy—z której wynika próżność, obłuda, opór przeciwko przełożonym, zatwardziałość ku podwładnym, kłótliwość, zawiść, okrucieństwo, niedowiarstwo i kacerstwo. Pycha jest początkiem grzechu każdego, kto się jej trzymać będzie, pełen będzie przekleństwa, a nakoniec go wywróci.

Pod względem religijnej świadomości — panuje u nas prawie że analfabetyzm, szczególniej u t. zw. półintelligencji. Dlatego święcą triumfy w Polsce wszystkie grzechy główne, w tem miejscu wymienię oprócz pychy—nieczystość czyli niepohamowany zwierzęcy pociąg do cielesnych uciech.

Z nieczystości wynika niesmak w modlitwie i we wszystkiem co jest dobrem, nieczułość i okrucieństwo, wszystkie gatunki bezwstydnych rozwiązłości, uwodzenie niewinności, kradzież, zniszczenie zdrowia, domowego szczęścia, samobójstwo, świętokradztwo, bluźnierstwo Boga, oddanie się w niewolę djablu, obłąkanie i rozpacz.

Występkami temi przepełniona jest dzisiejsza prasa codzienna. Tymczasem my łudzimy się „Mocarstwowością" i kłaniamy się fałszywym bogom, uważając, że Polska jest dla Parady—zapominając pouczenie Mickiewicza: „O ile udoskonaliście duszę waszą — o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze..." Udoskonalenie duszy bez religji—niemożliwe.

Mocarstwo Rzymskie było potężne i było zagruntowane z woli Bożej, ażeby świeckie wszechwładztwo i poszanowanie dla niego zaszczepić na ziemi. Ale gdy to cesarstwo zaczęło walczyć z Bogiem i sprzeniewierzyło się Woli Bożej—upadło nazawsze.

Ostatnia wojna światowa dała nam dobrą lekcję, że Bóg jest i wymierza sprawiedliwość, jak również zbrodnie i występki karze.

Opatrzność Boża wróciła nam największy skarb jaki może być—wolność i niepodległość.

Wieszczowie nasi wierzyli i wiarę tę nam przekazali, że z chwilą zmartwychwstania Polski nastanie nowa era, w której królestwo Boże zapanuje i zakwitnie w Polsce prawdziwa Cywilizacja Chrześcijańska.

A tymczasem... olbrzymią falą wraca do nas nowoczesne pogaństwo! Czuwajmy, módlmy się i brońmy się, w przeciwnym razie zginiemy.

B. J.

—o—

Siew

Swiat ten, jak długie przeogromne pole,
Otoczon wałem cmentarnej żałoby,
A chwasty krzykną jak tuczone wieprze:
Szaleńcze, patrzaj, jak nam wyżyć trudno!

I trzeba hartu, niezłomności ducha,
By nie stłuc laski pielgrzyma na głowie,
A ziarna nie dać dla szczurów w alkowie.

O, wielki siewco, jeśli ci wybucha
W piersiach zwątpienie, jak w rozbitej [łodzi,
Krocz śmiało naprzód, gdyż z trudów się [zrodzi
Ludzkość Miłości!

Lisowski Hip.

KRONIKA

Pierwsza Msza św. w szpitalu św. Rocha. Staraniem samorządu miejskiego i p. komisarza Nowakowskiego w nowowybudowanym szpitalu św. Rocha za zezwoleniem ordynarjatu została otwarta dla chorych kaplica, w której 6 grudnia r. b. ks. Dziekan A. Chodyko odprawił pierwszą Mszę św.

Kaplica stanowi zakończenie głównego korytarza i przy otwarciu jej drzwi daje możność chorym z korytarza widzieć ołtarz i wysłuchać Mszy św. Kaplicę przyozdobiono kwiatami.

Przed rozpoczęciem Mszy św. ks. Dziekan zwrócił obecnym uwagę na ważność momentu i zachęcił wysłuchania mszy św. w intencji chorych.

Podczas nabożeństwa dzieci z zakładu SS. Szarytek wykonały na głosy pienia religijne. We Mszy św. celebrant rozdał w kaplicy Komunję św. personelowi szpitala i chorym, a następnie poprzedzony przez p. Komisarza i doktorów Lewitta, Fiedorowicza i Bajenkiewicza, którzy szli z zapalonemi świecami, obszedł sale szpitalne, udzielając Komunji św. ciężko chorym.

Przy cichej modlitwie chorych i poważnym nastroju obecnych, przy harmonijnym dźwięcznym głosie chóru odczuwało się, że wszyscy stoją uszczęśliwieni przy Chrystusie Ukrzyżowanym ze swoim krzyżem cierpień.

„W Krzyżu cierpienia, w Krzyżu zbawienia
W Krzyżu miłości nauka...

Z życia parafij.

TRYCZÓWKA.

Zdziczenie młodzieży wiejskiej.

Niedawno czytaliśmy o straceniu na szubienicy trzech parobków wiejskich z okolic Łomży. Serce się kraje, że tacy ludzie są między nami, że rekrutują się ze wsi polskiej i katolickiej.

Wina to już nie tylko rodziców, ale całego społeczeństwa i innych jeszcze czynników, które zamiast ułatwiać wychowanie rodzicom, przeszkadzają tylko w tem wychowaniu, bardzo często paraliżując najwznioślejsze zasady wychowawcze, wyniesione z domu rodzinnego.

O kompletnem zdziczeniu niektórej młodzieży wiejskiej donoszą nam z Tryczówki:

Niedawno temu w Tryczówce napadło trzech zbirów na przechodzącego ulicą Bogu ducha winnego Bartoszuka Stanisława, przebijając go bagnetem.

Nie wystarczyło jednak tej napaści, bo oto w niedzielę w dniu 26 listopada napadła taż dobrana trójka, na dom poważanego gospodarza Pietruczuka w Klewinowie, zagrażając zabójstwem zrujnowała mieszkanie tak, że nie może on obecnie mieszkać w niem.

Zrobili to bez żadnej przyczyny. Zjechała policja spisała protokół.

Wreszcie w dniu 29 ub. m. dobrana trójka znowu napadła na dom Pietruczuka, demolując co wpadło pod rękę. Napotkali jednak na samoobronę. I dostało się im tak, że dziś ledwie zipią. Bo cóż miał zrobić napadnięty czekać, aż groźbę swoją spełnią. Nie miał znikąd obrony, sam musiał się bronić.

Takie to oto zdziczenie zapanowało wśród naszej młodzieży. Da Bóg może teraz to wreszcie się uspokoi. Bo dotąd życie było poprostu niemożliwe.

Młodzież porządna, zorganizowana w Stowarzyszeniach Młodzieży nie mogła spokojnie urządzić przedstawienia.

Zebrania kończyła jaknajwcześniej, bo obawiała się napaści po drodze.

I znikąd nie miała ratunku. Chyba, że znowu sama stworzy samoobronę przed podobnymi zbirami, co to tylko hańbę przynoszą wsi polskiej i katolickiej.

NIEWODNICA

19.11 odbyło się Święto Młodzieży z akademją. X. prob. Niewiarowski został zamianowany delegatem do Dozoru szkolnego gm. Choroszczańskiej od duchowieństwa.

W domu kościelnym mieści się szkoła powszechna bez uregulowania komornego.

KALINÓWKA

Odpust św. Mikołaja 6 grudnia wypełnił kościół modlącemi. Sumę celebrował ks. Stefanowicz, kazanie wygłosił ks. Mikulski, proboszcz trzciański.

Przed kilku laty osada wsi Kalinowskiej harmonizowała z kościołem. Wśród skromnych, drewnianych domków na wzgórzu stał również skromny drewniany, z piękną sygnaturką kościołek, otoczony dużym placem. Wszystko składało się na upragnioną wieś polską, parafję wiejską. Dziś inne odnosi się wrażenie. Place zagrodzone, wygrodzone; obok kościoła z lewej strony kamienica, gdzie mieści się urząd pocztowy, a z prawej wzdłuż kościoła wznosi się niepomiernie długi piętrowy budynek murowany szkoły gminnej. Oba budynki stoją na ziemi kościelnej i tak blizko kościoła, że wydaje się chcą go ścisnąć. lub ukryć. Już kościół nie góruje w Kalinówce, jemu ciasno tam.

A można było tego wszystkiego uniknąć, gdyby przy budowie i na ten tak ważny szczegół zwrócono uwagę. Parafja, udzielając placów mogła swoje warunki postawić.

„Dzień Prasy" w Trzciannem.

W dniu 3 grudnia b. r. odbył się w Trzciannem „Dzień Prasy Katolickiej".

Program „Dnia" rozpoczął się uroczystem nabożeństwem z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Podczas sumy wygłosił ks. prob. St. Mikulski przepiękne kazanie, w którem po zakreśleniu celu „Dnia Prasy" i znaczeniu książek i gazet, nawoływał licznie zgromadzonych wiernych do popierania pism katolickich i składania składek na rzecz bibljoteki parafjalnej.

Po nabożeństwie odbyła się akademja, podczas której chór S.M.P. wykonał szereg pieśni. Referat, którego z wielkiem zaciekawieniem wysłuchali obecni na sali, wygłosił p. K. Jędrychowski. Po referacie z setek pieśni popłynęło potężne „My chcemy Boga".

Następnie ks. prefekt zaznajomił obecnych szczegółowo z szeregiem tygodników i miesięczników katolickich i jako rezultat „Dnia Prasy" postanowiono zorganizować stały kolportaż czasopism i książek katolickich i w tym celu wybudować na cmentarzu specjalny kiosk. Od „Dnia Prasy" postanowiono też sprowadzać 50 egz. „Zjednoczenia Katolickiego".

Podkreślić należy z uznaniem zainteresowanie się prasą katolicką ogółu parafjan, świadectwem czego jest liczny wynik kolportażu w „Dniu Prasy" oraz wielkie zgromadzenie na akademji. Daj Boże, by tak było i nadal.

Nie widać tylko było pośród licznie zgromadzonych katolików na powyższych uroczystościach miejscowej „śmietanki". A szkoda! Za to tud katolicki coraz lepiej pojmuje swoje obowiązki katolickie.

Na zakończenie akademji przemówił gorąco ks. Proboszcz i podziękował mówcom za wygłoszone referaty.

Hymnem narodowym zakończono podniosłą uroczystość.

Akcja Katolicka — a ziemiaństwo

Akcja Katolicka znajduje zrozumienie w coraz to szerszych kołach społeczeństwa Katolickiego. Garni się do Akcji Katolickiej również i ziemiaństwo.

Dowodem tego jest chociażby ostatnie walne zebranie Związku Ziemianek pow. Grodzieńskiego, jakie odbyło się w Murowanej Brzostowicy u p. Sołtanowej w dniu 30.XI. b.r.

Otóż dzięki inicjatywie p. Korbut — Daszkiewiczowej z Wojczyzny na ostatniem walnem zebraniu poruszono specjalne zagadnienia Akcji Katolickiej. W tym celu zaproszono specjalnie prelegenta w osobie p. K. Jędrychowskiego, który wygłosił referat na temat:

„Akcja Katolicka — a ziemiaństwo polskie"

Po referacie wywiązała się ożywiona i głęboka dyskusja, w wyniku której postanowiono założyć włonie Związku specjalną sekcję Akcji Katolickiej oraz praktycznie przystąpić do współpracy z organizacjami Akcji Katolickiej; a w szczególności ze Stowarzyszeniami Młodzieży Polskiej.

Szkoda tylko że jeszcze niema należytego zrozumienia wśród ziemian. Jest nadzieja jednak, że ziemianki swoją gorliwością pociągną również do wielkiego dzieła Katolickiego i ziemian.

Daj to Boże!

Zygzaki.

Dżungla młodych dusz.

Dziecko posiada nieprzeparty urok. W oczach jego tęczy się gama lazurowych barw, którą niestety utracili ludzie. Szczebiot naiwnych ust zachwyca. Kochamy dzieci. Pisarze poświęcają wiele uwagi dziecku, jego życiu i psychice. Wspomnę tutaj chociażby Sienkiewicza i Prusa, a z obcych artystów, genjalną malarkę—Marję Baszkircewą. Kochamy dzieci.

Urządzamy specjalne dnie i tygodnie poświęcone małym berbeciom, urządzamy akademje i przedstawienia, urządzamy nawet konkursy na najpiękniejsze dzieci. Wlwatujemy na cześć cudownych dzieci. Słowem—robimy bardzo wiele dla naszych najmłodszych.

* * *

Tylko warjat cieszy się z tego, że jego chałupa zaczyna dopiero trzeszczeć, podczas gdy dom sąsiada leży już w gruzach. Jakiż jest powód radości, że u nas pod tym względem jest lepiej niż w Sowietach, gdzie tysiączne bandy bezdomnych dzieci, włóczące się po ulicach, napadają na przechodniów, gdzie młodociani „łachmaniarze" kradną i rabują, gdzie w rządowych przytułkach t. zw. „Djetdomach" szerzy się rozpusta i najrozmaitsze choroby.

Ho, ho! U nas nie tak źle — chełpią się poczciwi snobkowie polacy.

Nie jest tak źle, —

...ale na krańcach przedmieść palą się już osiedla, nie czekajmy ogólnego pożaru!

* * *

Ze smutkiem i przestrachem czytamy w codziennej prasie o tem, jak 6-letni Kazio napił się esencji octowej, jak 10-letnia Krysia uciekła z domu, błąka się, kradnie, jak 12-letnia Maryśla powiła dziecko, jak 8-letni Józio wespół z Franiem napadli na starowinę handlarza, bijąc go niemiłosiernie i zabierając odeń towary.

Wypadki powyższe—to rzecz większej wagi i rozgłosu, a ileż to dzieci bije ro-

POPIERAJCIE PRASĘ KATOLICKĄ!

dziców, wałęsa się po ulicach bez celu, łajdaczy się na mniejszą skalę—tego kroniki nie notują.

Bilans jednak zastraszający!

* * *

Rodzice się cieszą, że rośnie pociecha, że taka mądra, że... Pieszczą. Dają książki do czytania. Niech się dzieci uczą, rozwijają. Owszem! Uczą się... jak kraść, zabijać. Czasami znowu rodzicielskie serce każe poprostu kraść dzieciom lub iść na ulicę.

Na zarobek...

I tak rośnie pokolenie, które ma być kiedyś fundamentem ojczyzny... I tak rośnie pokolenie nerwowe, o utajonych względnie rozwijających się instynktach złowieszczych.

Wszędzie urządza akademję, obchody „dnie" i „tygodnie" dla najmłodszych, a tu rośnie z dnia na dzień, narasta grzybek. Dżungla młodych dusz!

Kto ponosi za to odpowiedzialność — zapytujemy—kto?

LIS.

Na drodze ku Polsce Mocarstwowej...

Dn. 6.XII. r. b. w sali radnych magistratu w Białymstoku p. Dreszer z Warszawy wygłosił odczyt na temat „Droga ku Polsce Mocarstwowej".

Zdawałoby się, że temat przyciągnie wielu słuchaczy, tymczasem sala prawie że świeciła pustkami... Widocznie publiczność polska nie bardzo chce się złapać na wędkę „mocarstwowości".

Poszedłem jedynie przez ciekawość i nie żałuję...

Oto w skróceniu treść odczytu:

„Przedwojenne pokolenie (prelegent miał na myśli inteligencję polską) nie umiało w sobie znaleźć siły, szukało siły w mesjanizmie i w Duchu św. (Wyspiański). Inteligent wyobrażał sobie... tylko przetrwanie, niech wszystko się stanie — zginęli nasi wrogowie. Od czynu to społeczeństwo starało się trzymać jak najdalej... Pokolenie to miało wykwintną kulturę, a pędu do walki nie było...

Inaczej jest dzisiaj... jako wzór inteligenta czynu dzisiaj, prelegent wskazuje na przodownika policji i... nauczyciela szkoły powszechnej, którzy wznieśli nową psychę...

Obecna zawodowa inteligencja musi się uczyć od... policjanta jak w szarym dniu pracować należy dla Polski...

Dalej prelegent z przejęciem się, mówił:

Dziś trzeba mówić o Polsce mocarstwowej, której rdzeniem jest nowoczesna inteligencja?

Chociażby nazwano to marzeniem o niebieskich migdałach...

Tutaj prelegent przytoczył przykład marzeń sjonistów, marzenia których stają się realnością (prawdopodobnie judeo-polska). Polska to nie jest tylko naród i państwo — lecz obowiązkiem względem innych mniejszości.

Polska rozszerzała swoje granice w sposób unijny, Polska nie była mocarstwem z mieczem w ręku...

Następnie prelegent słusznie twierdzi, że życie polskie cechuje przyrost naturalny (ale nie tylko przyrost ludności) i to jest plusem, ale również i minusem bo... stwarza bezrobocie i sytuację bez wyjścia...

Dziś młodzież od 17 do 25 lat (a jest ich w Polsce 700.000) niema co robić, gdyż niema pracy... Nam grozi to, że za dwa pokolenia zaczniemy gnić... Polsce grozi brak chleba...

Konieczna konkurencja z innemi narodami. Należy wrócić do kolonizacji, tylko gdzie... tam gdzie się da, naprz. w Południowej Ameryce. Na emigrację muszą jechać wszyscy: inteligent, robotnik, ksiądz, oficer. Ta jest tylko droga do Polski Mocarstwowej (chyba Polska dla mniejszości, skoro Polacy wszyscy muszą emigrować).

A więc cieszmy się ze złotych myśli... p. Dressera.

Lecz pamiętajmy, że Mocarstwo Polski bez wielkich myśli nie ustoi się, bez religji i Boga musi upaść. O tych walorach prelegent przemilczał.

Nigdy nie wyrzekniemy się skarbów duchowych, które oddziedziczyliśmy po wieszczach naszych.

Polska nigdy mocarstwem nie będzie, póki rozpruwać wewnątrz ją będzie niezgoda, kłótnie i wojny bratobójcze... póki będziemy lekceważyć Boga, Pan Bóg ma środki—by wszystkich nakarmić, lecz my te środki marnujemy, lenimy się pracować, a przyzwyczajamy się do zasiłków państwowych, wysoce płatnych posad i t. d.

Słowacki powiedział: „Wszystko z Ducha i dla Ducha—nic dla cielesnego celu nie istnieje!" Pamiętajmy o tem, gdyż istotnie nadchodzą czasy, kiedy Polak musi być silniejszym od lwa, a chytrzejszym od żmji.

W. J.

Ofiarność Ks. Metropolity na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

JE. Ks. Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński w ostatnich dniach na skutek braku funduszów na dalsze prace ratowania Bazyliki Wileńskiej ofiarował ostatni swój pierścień arcybiskupi z wielkim ametystem i kilkanastoma brylantami. Ofiarność JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity posunęła się już tak daleko, że mimo oddawania wszystkich swych zasobów na cel ratowania Bazyliki Ks. Metropolita ofiarował swoje futro, nie zważając na nadchodzącą zimę. Tak samo JE. Ks. Biskup K. Michalkiewicz, sufragan wileński ofiarował na tenże cel swój pierścień biskupi wysadzany drogiemi kamieniami.

Ten wspaniały przykład ofiarności nieznany ogółowi, niewątpliwie zachęci duchowieństwo do dalszej, choć i tak bardzo wydajnej ofiarności będzie wzorem do naśladowania dla wszystkich wiernych archidiecezjan wileńskich, zwłaszcza zamożnych, a echo jego powinno odbić się wzmożoną falą składek i ofiar z terenu całej Polski, której Wilno jest drogie.

———

Rozbestwienie przedwyborcze komunistów w Hiszpanji.

Podczas ostatnich wyborów w Hiszpanji miał miejsce wypadek świadczący o strasznem rozbestwieniu komunistów, którzy w działalności swej nie zatrzymują się nawet przed morderstwem. Oto udający się do lokalu wyborczego w Bilbao proboszcz został napadnięty przez kilkunastu nieznanych komunistów, którzy oświadczyli mu, iż nie może i nie będzie głosował. Ponieważ kapłan nie dał się odwieść od swego zamiaru głosowania, napastnicy powalili go na ziemię, dając doń kilka strzałów. Ks. Salustregui został bardzo ciężko zraniony. Kilku z pośród sprawców napadu zdołano aresztować.

——o——

Statut dla żydów w Rzeszy.

„Daily Herald" donosi, że rząd Hitlera przygotowuje wydanie w formie dekretu ustawy, regulującej w sposób definitywny prawa i obowiązki Żydów w Rzeszy. Zgodnie z informacjami wspomnianego dziennika, żydzi w Niemczech traktowani będą na równi z cudzoziemcami. Nie będą oni posiadali ani czynnego ani biernego prawa wyborczego i nie będą mogli spełniać funkcyj urzędników państwowych, służyć w wojsku lub marynarce niemieckiej. Będą mogli natomiast posiadać własną, przez rząd uznaną reprezentację, która wobec władz bronić będzie prawnie uznanych interesów żydów. Pod względem wolności osobistej, żydzi w Niemczech korzystać będą z tych samych praw co cudzoziemcy, swobodnie będą mogli pracować w handlu, przemyśle i rolnictwie, z zawodach wolnych—tylko w granicach norm liczbowych przez państwo przewidzianych. Szkoły początkowe dostępne będą dla dzieci żydowskich bez ograniczeń, natomiast w szkołach średnich i wyższych zastosowany zostanie bardzo ograniczony numerus clausus.

——o——

Praca charytatywna w roku 1932 w diecezji katowickiej.

Cyfry mówią za siebie.

Diecezjalny Związek „Caritas" wydał na „Tydzień Miłosierdzia" specjalną broszurkę, w której znajdują się nadzwyczaj interesujące dane co do pracy charytatywnej, zdziałanej w diecezji śląskiej. Liczby, zestawione w tej broszurze oraz obrazki ilustrujące owe liczby, są znamienne. Duchowieństwo śląskie wydało w r. 1932 na cele charytatywne w gotówce 481.406 zł., w naturaljach 252.216 zł., razem 734.522 zł., czyli każdy kapłan diecezji śląskiej wydał na cele dobroczynne 2.280 zł.

Klasztory męskie i żeńskie diecezji katowickiej wydały w ubiegłym roku bezpłatnie 673.497 obiadów, posiłków i odzieży, wartości 119.506 zł.

9.511 Pań, zrzeszonych w Stowarzyszeniu św. Wincentego á Paulo, zebrały na ubogich i rozdzieliły w formie odzieży, żywności i w gotówce 279.451 zł.

Kolekty kościelne i puszka św. Antoniego przyniosły dla ubogich 75 tysięcy 885 zł. Towarzystwa kościelne rozdzieliły bezrobotnym w ub. r. 407.590 obiadów. Instytucje katolickie diecezji śląskiej zaopiekowały się 67.952 ubogimi, którym udzielili 582 638 zł. nie licząc darów udzielonych prywatnie ubogim. Kapłani ochrzcili na 16.032 dzieci—5.687 dzieci bezpłatnie, t. zn. co 3 mniej więcej chrzest był bezpłatny. Na 5.916 ślubów było 1.583 bezpłatnych, to znaczy mniejwięcej co 4 ślub. Na 6.552 pogrzebów było 1.795 bezpłatnych to jest mniej więcej co 4 pogrzeb.

Najepszym podatnikiem w Polsce w r. 1932 byli zakonnicy i zakonnice, które zaoszczędziły społeczeństwu a tem samem państwu przez swą tanią pracę 709.826 zł. przez bezpłatną swą pracę 329.849 zł. czyli razem 1.039 695 zł. Każdy zakonnik więc i każda zakonnica w diecezji śląskiej złożyli w ub. r. społeczeństwu daninę w wysokości 800 do 1000 zł. co równa się podatkowi duchowieństwu w III grupie uposażeniowej wysokiego urzędnika ministerjalnego.

W diecezji katowickiej złożyli księża, zakonnicy i zakonnice i Towarzystwa kościelne na cele dobroczynne przeszło 2 i pół miljona zł.

To samo wypadnie i w innych diecezjach.

Nie tylko wrogowie, ale i sami katolicy często nie doceniają dobroczynnej działalności duchowieństwa i organizacji kościelnych.

—o—

Gniazdo komunistów w żydowskim szpitalu w Warszawie.

Władze policyjne w dniu 5 grudnia br. w żydowskim szpitalu na ul. Czystej w Warszawie wykryły gniazdo komunistów. Wśród aresztowanych komunistów znajdują się w przeważającej liczbie studenci i studentki wydziału medycznego uniwersytetu warszawskiego, praktykujących w szpitalu.

Wielką sensację w świecie lekarskim wywołały aresztowania dziesięciu lekarzy żydów, wśród których znajduje się znany warszawski miljoner dr. Bregman.

W mieszkaniu dozorcy znaleziono broń i kompromitujące dowody. Aresztowano 54 osoby.

KATOLICY,

hojną ofiarą popierajmy wykończenie domu parafjalnego przy

Farze Białostockiej

Pamiętajmy o tem!

Pedagog

przygotowuje do egzaminu, ratuje zagrożoną promocję, udziela pomocy w nauce pod gwarancją.

Adres w Admin. „Zjedn. Katol."

Administracja czynna codziennie od g. 10 do 15-ej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. — Redaktor przyjmuje w czwartki, piątki i soboty od g. 11 do 14-ej.

Redaktor i wydawca: Ks. Kan. ALEKSANDER CHODYKO Polska Drukarnia B. Huppertca w Białymstoku.